



TOMASZ HENRYK GŁAZOWSKI

ur. 1946; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Całe pięć akademików tam się żywiło
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	stołówka w Chatce Żaka, ACK Chatka Żaka, sztuki plastyczne, malarstwo, życie kulturalne, kultura, Głazowski Tomasz (1946-)

Całe pięć akademików tam się żywiło

Chatka Żaka to było właściwie centrum studenckie. [Tam była-dop. M.N.] potężna, olbrzymia stołówka. Całe pięć akademików tam się żywiło. [To były lata] 60.-70. Na parterze była sala widowiskowa, teatr Gong i kino. Kawiarnia była tam gdzie jest, na parterze. W ogóle się nie nazywała wtedy. Sałatkę można było zjeść za 50 gr., a herbata kosztowała 25 gr. [Właściciele] zmieniali się. To było na ogół w ajencji. Z tego co ja wiem, to na początku prowadziło to, tak zwane Gospodarstwo Pomocnicze UMCS-u, czy coś takiego. Chatka Żaka była pod wspólną administracją UMCS-u i WSR-u, czyli Akademii Rolniczej. I oni chyba do tej pory są współwłaścicielami tego. Oczywiście jak ktoś miał, tak zwane „chody”, to mógł się wcisnąć do stołówki; załapać na obiad.

Na pierwszym piętrze były [rzeczy] klubowe, czyli ZSP, ZMW, ZMS. Leszczyński, czyli Zespół Tańca Ludowego miał swoje miejsce. Jedną wystawę swoich prac plastycznych zrobiłem w Chatce Żaka, właśnie w pomieszczeniu klubowym, na pierwszym piętrze. [To był] albo [19]68, albo [19]69. Wypracowałem sobie pewnego rodzaju technikę, ale to też trochę ewoluowało. Ja nie jestem z wykształcenia plastykiem. Tylko tyle, że ojciec malował, brat jest grafikiem. Także ja miałem do dyspozycji warsztat; praktycznie rzecz biorąc wszystko. Próbowałem i malowałem olejami. Akwarelę to nie, ale collage robiłem. Moja ostatnia wystawa w „Hadesie” to jest sprzed paru ładnych lat. Przede wszystkim, specjalizuję się w kolorowym rysunku tuszem. Mam kilkanaście kolorów tuszy, odpowiednią ilość stalówek, redisówek i tak dalej. Tym się zajmuję-maluję. Pierwsza wystawa to była chyba właśnie tam. W „Feminie” miałem, w „Medyku”, chyba ze dwa razy w „Hadesie”. Indywidualne (*odp. na pytanie, czy były to wystawy indywidualne, czy zbiorowe*-dop. M.N.). W Domu Żołnierza, w Domu Kultury Kolejarza. Ale ja nie jestem profesjonalistą. Nie jestem plastykiem, jestem, można by powiedzieć artystą. O!

Data i miejsce nagrania	2008-04-02, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

